

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. , w III -cim Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Katarzyna Sztandar

Protokolant: Monika Nowicka, Paulina Lewandowska

w obecności Prokuratora: Jarosława Anioła

po rozpoznaniu w dniach: 18 października 2018r., 19 listopada 2018r., 5 grudnia 2018r.,

sprawy:

1. J. W.

syna R., E. z domu K.

urodzonego (...)

w P.

oskarżonego o to, że:

w okresie od 1 stycznia 2011 r. do 2 grudnia 2011 r. w T., gm. T., powiat (...) (...), woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z T. M. jako osoba zatrudniona w (...) Sp. z o.o. na stanowisku asystenta do spraw administracyjno – biurowych oraz przedstawiciela handlowego filii w/w firmy z/s w T.przy ul. (...) dokonał przywłaszczenia mienia powierzonego w postaci gotówki oraz towarów na łączną kwotę 273.690,21 zł., tj. mienia znacznej wartości, na szkodę pracodawcy (...) Sp. z o.o. (...)-(...) B. 442, aktualnie w upadłości likwidacyjnej, tj. o czyn z art. 284§2 kk w zw. z art. 294§1 kk,

2. T. M.

syna T., J. z domu G.,

urodzonego (...)

w Ł.

oskarżonego o to że:

w okresie od 1 stycznia 2011 r. do 2 grudnia 2011 r. w T., gm. T., powiat (...) (...), woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z J. W. jako osoba zatrudniona w (...) Sp. z o.o. na stanowisku przedstawiciela handlowego filii w/w firmy z/s w T. przy ul. (...) dokonał przywłaszczenia mienia powierzonego w postaci gotówki oraz towarów na łączną kwotę 273.690,21 zł., tj. mienia znacznej wartości, na szkodę pracodawcy (...) Sp. z o.o. (...)-(...) B. 442, aktualnie w upadłości likwidacyjnej, tj. o czyn z art. 284§2 kk w zw. z art. 294§1 kk,

orzeka:

1. oskarżonego J. W. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego czynu wyczerpującego dyspozycję art. 284§2 kk w zw. z art. 294§1 kk z tym, że eliminuje z jego opisu słowa „przedstawiciela handlowego” i za to na podstawie art. 294§1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,
2. na podstawie art. 69§1 i §2 kk, art. 70§1 kk wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 1 (jednego) roku,
3. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych, które przejmuje na rachunek Skarbu Państwa,
4. oskarżonego T. M. uniewinnia od popełnienia zarzucanego czynu a koszty sądowe przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt III K 98/18

UZASADNIENIE

J. W. został oskarżony o to że w okresie od 1 stycznia 2011 r. do 2 grudnia 2011 r. w T. gm. T., powiat (...) (...), woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z T. M. jako osoba zatrudniona w (...) Sp. z o.o. na stanowisku asystenta do spraw administracyjno – biurowych oraz przedstawiciela handlowego filii w/w firmy z/s w T. przy ul. (...) dokonał przywłaszczenia mienia powierzonego w postaci gotówki oraz towarów na łączną kwotę 273.690,21 zł., tj. mienia znacznej wartości, na szkodę pracodawcy (...) Sp. z o.o. (...)-(…) B. 442, aktualnie w upadłości likwidacyjnej, tj. o czyn z art. 284§2 kk w zw. z art. 294§1 kk.

T. M. został oskarżony o to że w okresie od 1 stycznia 2011 r. do 2 grudnia 2011 r. w T., gm. T., powiat (...) w., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z J. W. jako osoba zatrudniona w (...) Sp. z o.o. na stanowisku przedstawiciela handlowego filii w/w firmy z/s w T. przy ul. (...) dokonał przywłaszczenia mienia powierzonego w postaci gotówki oraz towarów na łączną kwotę 273.690,21 zł., tj. mienia znacznej wartości, na szkodę pracodawcy (...) Sp. z o.o. (...)-(…) B. 442, aktualnie w upadłości likwidacyjnej, tj. o czyn z art. 284§2 kk w zw. z art. 294§1 kk.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

J. W. i T. M. pracowali w położonej w T. filii (...) Spółka z o.o. z siedzibą w B.. Firma zajmowała się sprzedażą pokryć dachowych i akcesorii z tym związanych. J. W. był referentem do spraw administracyjno – biurowych, czyli sprzedawcą. Do jego obowiązków należało wystawianie wszelkich dokumentów związanych ze sprzedażą towaru. Był odpowiedzialny materialnie za powierzone przez pracodawcę mienie w postaci towarów i gotówki.

T. M. był przedstawicielem handlowym. Zajmował się pozyskiwaniem klientów, opracowywał zamówienia, pobierał od klientów pieniądze tytułem zaliczek i płatności za zamówiony towar, które następnie przekazywał J. W..

Ich bezpośrednim przełożonym był kierownik P. K., na stałe pracujący w siedzibie firmy w B..

(wyjaśnienia J. W. k. 126-127, zeznania P. K. k. 76, oświadczenie k.4).

Przeprowadzona na koniec 2010 roku inwentaryzacja w filii firmy w T. nie wykazała żadnych nieprawidłowości.

(zeznania P. K. k. 105-106).

W okresie od 23 maja 2011 roku do 27 maja 2011 roku J. W. przebywał na urlopie.

(lista obecności k.190 akt VIC 66/13).

W tym czasie zastępował go T. M.. Wystawił on fakturę na podmiot gospodarczy J. G., który nie dokonywał zakupu towarów w filii w (...), a w rzeczywistości towar został sprzedany za gotówkę innej osobie fizycznej. Pieniądze nie

wpłynęły na konto firmy, dlatego w lipcu 2011 roku J. G. został wezwany do zapłaty. Wtedy wyjaśnił, że nie dokonywał zakupu wskazanego towaru.

(zeznania J. G. k. 418-419, wyjaśnienia J. W. k. 126-127, T. M. k. 118-119).

Fakt ten spowodował, że T. M. musiał odejść z pracy. P. K. przyjechał do T. i w dniu 29 lipca 2011 roku umowa o pracę z T. M. została rozwiązana za porozumieniem stron na wniosek pracownika.

Po zwolnieniu T. M. nie przeprowadzono w filii spółki w T. żadnej inwentaryzacji. Pracował tam w dalszym ciągu J. W..

(wyjaśnienia J. W. k. 126-127, T. M. k. 118-119, wniosek k.191 akt VIC 66/13, świadectwo pracy k.192-193 akt VIC 66/13).

W grudniu 2011 roku księgowość powiadomiła kierownika P. K., że jest w posiadaniu dokumentu KP dotyczącego wpłaty w kwocie około 10.000 zł. w gotówce przez jednego z klientów do filii w T., podczas gdy w systemie firmy należność ta figurowała jako niezapłacony przelew. Nadto dokument KP był wystawiony ręcznie na druku zakupionym w sklepie, podczas gdy firma wystawiała tylko KP jako wydruk z systemu.

Dlatego w dniu 6 grudnia 2011 roku kierownik P. K. i pracownicy T. G. i P. B. udali się do filii w T. celem przeprowadzenia inwentaryzacji. Podczas kontroli obecny był J. W..

(zeznania P. K. k. 76, T. G. k. 103-104, P. B. k. 101).

Przeprowadzona inwentaryzacja wykazała niedobór gotówki w kasie oraz towarów w magazynie o łącznej wartości 273.690,21 zł.

(wyliczenie niedoboru k. 38-39, zeznania Z. S. k. 107, 493-494).

Od stycznia 2011 roku J. W. uczestniczył w procedurze polegającym na przywłaszczeniu mienia pokrzywdzonej spółki w postaci pieniędzy z kasy i towarów znajdujących się w magazynie. Po odejściu z pracy T. M., oskarżony dokonywał różnych operacji, w tym między innymi wystawiał fikcyjne faktury na podmioty gospodarcze nie dokonujące w rzeczywistości zakupów w firmie celem ukrycia faktu przywłaszczenia mienia na szkodę (...).

(wyjaśnienia J. W. k. 122-123, 126-127, 490-492, załączona do akt dokumentacja k.5-39).

W dniu 6 grudnia 2011 roku J. W. podpisał ugode, w której zobowiązał się do spłaty zadłużenia w postaci brakującej w kasie gotówki w kwocie 187.372,14 zł. z możliwymi jej zwiększeniami (o ile okazałoby się, że klienci dokonali wpłat do kasy filii, a wpłaty te nie zostały przekazane na konto firmy i zostały wystawione faktury płatne przelewem oraz jeśli okazałoby się, że pobrane od klientów zaliczki nie zostały odprowadzone na konto firmy) a także spłaty z tytułu ewentualnego niedoboru towarów w magazynie, ujawnionego w wyniku inwentaryzacji przeprowadzonej bezpośrednio po sporządzeniu tej ugody w terminie do 31 grudnia 2011 roku. Następnie w dniu 15 grudnia 2011 roku J. W. podpisał drugą ugode, w której zobowiązał się do spłaty zadłużenia w postaci brakującej gotówki w kasie oraz brakujących towarów w magazynie filii w T. o łącznej wartości 273.690,21 zł., stwierdzonych w wyniku inwentaryzacji przeprowadzonej w grudniu 2011 roku i zobowiązał się do spłaty tego zadłużenia w terminie do 31 grudnia 2011 roku.

(ugody k. 41, 55).

J. W. nie spłacił tego zobowiązania.

W dniu 7 czerwca 2013 roku pomiędzy J. W., jego rodzicami E. W. i R. W. a (...) Sp. z o.o. została zawarta ugoda pozasądowa, na mocy której J. W. i jego rodzice zobowiązali się do zapłaty kwoty 100.000 zł. i wpłacili ją na rzecz spółki (...) z tytułu stwierdzonego niedoboru, a spółka (...) złożyła oświadczenie, że kwota ta wyczerpuje wszystkie jej roszczenia wobec J. W. z tytułu szkód wynikłych w mieniu pracodawcy w filii w T.

(ugodą k.161 – 162).

J. W. posiada (...) wykształcenie, jest żonaty, ma (...) dzieci, pracuje jako kierowca zawodowy w (...) (...), (...), U., jego miesięczny dochód wynosi 2.000 zł. brutto. Nie był karany.

(oświadczenie J. W. k. 490, karta karna k. 361).

T. M. posiada wykształcenie (...), jest żonaty, ma(...), prowadzi własną działalność gospodarczą, jego miesięczny dochód wynosi około 3000 – 4000 zł.

Nie był karany.

(oświadczenie T. M. k.364, karta karna k.362).

T. M. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Wyjaśnił, że pracował w spółce (...) od około 2005 roku.. Zajmował się aktywizacją i pozyskiwaniem klientów. Opracowywał wstępne zamówienia i przekazywał dokumentację W.. Miał dostęp do bazy klientów, w tym tych co prowadzili działalność gospodarczą. Jeśli któryś z tych klientów potrzebował fakturę, to faktura była na niego wystawiana, a towar w rzeczywistości był sprzedawany innej, fizycznej osobie. Podczas urlopu J. W. też miała miejsce taka sytuacja, że wystawił fakturę na podmiot gospodarczy, a faktycznie zamówienie dotyczyło osoby fizycznej. Pieniądze nie wpłynęły na konto, a gdy w lipcu 2011 roku księgowość zorientowała się, to musiał odejść z pracy. Został zwolniony za porozumieniem stron. Ta faktura została opłacona przez J. W.. Obaj wiedzieli jak się mają sprawy z zamówieniami i fakturami a po jego odejściu z pracy W. kontynuował działalność. W. dzwonił do niego i chciał żeby wziął pożyczkę na likwidację tego niedoboru, przy czym oskarżony M. poczuwał się tylko do części niedoboru, jak to określił – nikłej części.

Podczas kolejnego przesłuchania oskarżony wyjaśnił, że nic nie wie o stwierdzonych brakach w gotówce lub towarze. Domyślał się, że to W. mógł wydawać towar klientom bez potwierdzenia, a potem klient nie chciał zapłacić. W. często mówił, że miały miejsce pomyłki, które załatwiał. Jak brakowało pieniędzy, to brał pożyczki. Oskarżony też mu pożyczył około 19.000 zł. Nie sporządzali umowy, nie pamięta kiedy to dokładnie było i nie domagał się spłat. Jego zdaniem W. mógł przyjmować pieniądze od klientów bez wystawiania dokumentów KP. Czasem klienci przyjeżdżali po rachunek lub fakturę i oskarżony wystawiał im te dokumenty na podstawie notatek W.. Po ujawnieniu niedoboru W. chciał, żeby oskarżony dał część pieniędzy. Spotkali się w lokalu w Ł. przy ulicy (...). Był tam też ojciec W. i jakaś nieznana osoba. Oskarżony nie zgodził się, ponieważ nie miał z tym nic wspólnego. Oni chcieli żeby oskarżony podpisał zobowiązanie pokrycia części niedoboru, ale on nie zgodził się. Absolutnie nie przyznawał się aby w jakiejś części spowodował ten niedobór. Oskarżony przyjmował zaliczki od klientów ale zawsze rozliczał się z nich z W.. Towar wydawał z magazynu zawsze za potwierdzeniem. Uważa że W. pomawia go. Potem już nie kontaktowali się.

(wyjaśnienia T. M. k. 118-119, 364-366).

J. W. na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Wyjaśnił, że we wrześniu 2011 roku ujawnił zaległości w opłacaniu faktur i w celu wyrównania tych zaległości wystawiał nieprawdziwe faktury VAT z odroczonym terminem płatności, dokumentujące sprzedaż, aby pozyskać pieniądze na opłacanie zaległych faktur. Ujawnione przez niego zaległości były w wysokości trudnej do określenia. T. M. zajmował się wykonywaniem pomiarów u klientów, pobierał zaliczki, które następnie wraz z zamówieniami przekazywał oskarżonemu. Samodzielnie nie mógł dokonywać wpłat zaliczek do kasy firmy. Oskarżony sporządzał dokumentację dotyczącą sprzedaży, między innymi wystawiał dokumenty KP i sporządzał zamówienia. Pod koniec maja 2011 roku oskarżony przebywał na urlopie. Zastępował go T. M.. Na początku lipca 2011 roku dowiedział się od głównej księgowej, że dzwoniła do klienta J. G. w sprawie niezapłaconej faktury, na co on zdziwił się i powiedział, że nie kupował żadnego towaru. Ta faktura była wystawiona przez T. M.. Oskarżony poinformował o tym fakcie kierownika P. K.. Następnego dnia kierownik przyjechał do T., rozmawiał z M. i wręczył mu wypowiedzenie umowy o pracę. Po odejściu T. M. z pracy, we wrześniu 2011 roku okazało się, że są nieuregulowane faktury i w tej sprawie dzwoniła do oskarżonego księgowość. Zdaniem oskarżonego wszystkie te faktury zostały wystawione w czasie, gdy M. jeszcze

pracował w firmie. W rozmowach z klientami ustalił, że oni takiego towaru nie zakupowali, a fakturę potrzebowali jedynie do dalszych rozliczeń podatkowych. Zdaniem oskarżonego T. M. robił tak, że klient odbierał towar, a faktura była wystawiana na podmiot, który mógł z niej skorzystać. Przed odejściem z pracy nie przekazał oskarżonemu, kto powinien za ten towar w rzeczywistości zapłacić. Oskarżony nie wiedział też w jakiej wysokości M. pobierał zaliczki. Rozmawiał z nim i on go zapewniał, że postara się wziąć kredyt i uregulować te zaległości. Nie chciał powiedzieć kto faktycznie odbierał towar i czy za niego zapłacił. Oskarżony wystraszył się powstałego niedoboru i starał się to wyrównać. Podczas kontroli w dniu 6 grudnia 2011 roku powiedział, że za niedobór odpowiedzialny jest T. M.. W styczniu 2012 roku spotkał się z nim w mieszkaniu swoich rodziców. Byli rodzice i T. K.. T. M. przyznał się w ich obecności, że jest odpowiedzialny za niedobór i zobowiązał się do uregulowania zaległości. Nie chciał jednak podpisać oświadczenia na piśmie.

Na rozprawie oskarżony oświadczył, że przyznaje się do współsprawstwa z T. M.. Dodał, że nie zawiadomił kierownictwa firmy o ujawnionych przez siebie zaległościach, ponieważ nie chciał stracić pracy. Dokonywał zabiegów aby te zaległości spłacać i nie chciał aby wyszło to na jaw. Dlatego wystawiał faktury przelewowe na firmy dekarzy, znajomych T. M., a pobraną gotówkę od klientów wpłacał na poczet zaległych płatności. Ci klienci nie zawsze dokonywali faktycznych zakupów. Wystawiał też dowody wydania towaru Wz, choć towar nie był wydawany z magazynu. Chciał w ten sposób zmniejszyć stan towaru w magazynie. Potwierdził, że to on pisał ręcznie treść oświadczeń znajdujących się na dokumentach k. 5-37 akt sprawy. Przyznał, że obaj z M. wystawiali faktury na podmioty, które w rzeczywistości nie dokonywały zakupów, a faktycznie ten towar sprzedawali innym klientom. Oskarżony przyznał, że sporządził dowody wypłaty KW z kart. 32, 33, 34, 35 akt sprawy, ale tych pieniędzy faktycznie nie wypłacił, ponieważ ich już w kasie nie było. Chciał w ten sposób zyskać na czasie. M. obiecał mu, że weźmie kredyt i spłaci zaległości. Oskarżony nie potrafił powiedzieć w jakiej części czuje się odpowiedzialny za powstały niedobór. Wyjaśnił, że nigdy nie zatrzymał pieniędzy pobranych od klientów dla siebie i zawsze wpłacał je do kasy. W późniejszym czasie zawarł z firmą ugodę i zapłacił 100.000 zł. Oskarżony zaprzeczył aby M. pożyczał mu pieniądze w kwocie 19.000 zł. (wyjaśnienia J. W. k. 122-123, 126-127, 146-147, 490-492, 494, 506).

Niewątpliwym jest że w filii spółki (...) wT. pracowali tylko J. W. i T. M.. Żadna inna osoba nie miała dostępu ani do magazynu firmy ani też do kasy firmy. Dodatkowo J. W. był osobą odpowiedzialną materialnie za mienie powierzone mu przez spółkę w postaci towarów w magazynie i gotówki znajdującej się w kasie.

Żaden z oskarżonych nie przyznał się zarówno do tego, że pieniądze pobrane od klientów zatrzymywał dla siebie nie przekazując ich do kasy jak i do spowodowania braków w stanie magazynu. Obaj oskarżeni wzajemnie obciążali się odpowiedzialnością za zaistniały stan. Niewątpliwym jednak jest że podczas inwentaryzacji przeprowadzonej w grudniu 2011 roku stwierdzono niedobór gotówki w kasie i towarów w magazynie o łącznej wartości 273.690,21 zł.

Zdaniem Sądu wyliczenie niedoboru nie budzi żadnych wątpliwości i w tym zakresie zasługują w pełni na wiarę zeznania głównej księgowej Z. S., która sporządziła zestawienie zbiorcze (k. 38-39 akt) oraz zeznania P. K., P. B. i T. G., którzy osobiście przeprowadzali kontrolę w filii w zakresie stanu magazynowego.

Niewątpliwym także jest, że ujawniony niedobór powstał na przestrzeni 2011 roku, ponieważ wcześniejsza kontrola przeprowadzona na koniec 2010 roku nie wykazała żadnych nieprawidłowości.

Zdaniem Sądu zebrane dowody pozwalają na uznanie za udowodnione sprawstwa J. W. w zakresie zarzucanego mu czynu.

Jednocześnie Sąd uznał, że odnośnie sprawstwa T. M. istnieją daleko idące wątpliwości, których nie sposób obecnie usunąć, a tym samym nie można tłumaczyć ich na niekorzyść oskarżonego.

Przede wszystkim należy podkreślić, że T. M. pracował w firmie do 29 lipca 2011 roku.

Jego zwolnienie było spowodowane faktem wystawienia nieprawidłowej faktury.

Sam oskarżony przyznał, że fakturę wystawił na podmiot prowadzący działalność gospodarczą, w sytuacji, gdy zamówienie dotyczyło osoby fizycznej, przy czym pieniądze nie wpłynęły na konto firmy. Dlatego umowa o pracę została z nim rozwiązana.

Jednocześnie w chwili jego odejścia z pracy nie przeprowadzono w filii firmy żadnej kontroli, wobec czego niewiadomo czy i w jakiej wysokości istniały wtedy niedobory towarów w magazynie i gotówki w kasie.

Niezrozumiałe są tu zeznania kierownika P. K., który zaprzeczył aby przyczynę zwolnienia T. M. stanowił fakt wystawienia powyższej faktury, skoro przyznał tę okoliczność sam T. M., a potwierdził ją J. W.. P. K. zeznał, że powodem zwolnienia oskarżonego był spadek sprzedaży, co nie znajduje potwierdzenia w zebranych dowodach i dlatego jego twierdzenia nie mogły być uznane za prawdziwe.

Właściciel spółki (...) zeznał, że firma miała wiele filii w Polsce i on bezpośrednio nie zajmował się sprawami dotyczącymi ich funkcjonowania, a zajmowali się tym pracownicy i nadzór nad filią w T. sprawował P. K., wobec czego on także nie posiadał wiedzy odnośnie przyczyn zwolnienia T. M., a o powstałych niedoborach dowiedział się dopiero w grudniu 2011 roku.

Stan faktyczny wskazuje, że na koniec lipca 2011 roku, mimo ujawnionej nieprawidłowości, nie przeprowadzono żadnej kontroli w firmie.

Kontrola, podczas której ujawniono niedobory została przeprowadzona dopiero 6 grudnia 2011 roku. Jednocześnie w sprawie nie można ustalić kiedy dokładnie powstał niedobór towarów w magazynie i niedobór gotówki w kasie firmy.

Jest to niemożliwe, ponieważ w toku postępowania przygotowawczego nie zabezpieczono całej dokumentacji dotyczącej 2011 roku, obecnie (...) spółka z o.o. znajduje się w stanie upadłości likwidacyjnej, a dokumenty, w tym faktury z tego czasu, po upływie ustawowych okresów przechowywania zostały już wybrakowane.

Firma nie dysponuje już żadnymi danymi z systemu informatycznego odnośnie prowadzonej sprzedaży z tego okresu.

O tym fakcie poinformował syndyk w pismach z dnia 27 czerwca 2018 r. (k.458) i z dnia 11 listopada 2018 r. (k.500).

W takiej sytuacji niemożliwym jest dokonanie analizy transakcji z 2011 roku celem ustalenia kiedy dokładnie powyższe niedobory powstały, a szczególnie jak kształtowała się ich wielkość w dacie odejścia z pracy T. M., który przecież nie może ponosić odpowiedzialności za niedobory powstałe później, tj. w okresie od zaprzestania pracy do czasu kontroli w grudniu 2011 roku. Odpowiedzi na to pytanie nie udziela analiza dowodów w postaci zeznań świadków i dokumentów zebranych w sprawie, które zostaną omówione poniżej.

Z zeznań klienta K. S. (1) wynika, że w 2011 roku kupował w filii (...) blachę i wszystkie formalności załatwiał z T. M.. Jemu dał zaliczki w łącznej kwocie 15.000 zł. i dostał pokwitowania. Niewiadomo jednak, w jakiej dokładnie dacie, miała miejsce transakcja, bo na pokwitowaniach nie ma dat (k. 112-115). Potem, po zrealizowaniu całości zamówienia skontaktował się z nim J. W. i świadek zażądał wydania dokumentu KP, potwierdzającego, że zapłacił za całość zamówienia. W dniu 7 listopada 2011 roku J. W. wystawił mu dwa dowody wpłaty KP potwierdzające dokonanie płatności za całe zamówienie na łączną kwotę 18.000 zł. (k. 23, 24). Z oświadczenia J. W. znajdującego się na karcie 25, którego treść potwierdził na rozprawie wynika, że pieniądze otrzymane od K. S. (1) z tytułu tej transakcji zostały wpłacone na poczet zaległości do firmy. Z treści wyliczenia niedoboru (k. 38-39) wynika, że na dzień 6 grudnia 2011 roku K. S. (1) nie figurował wśród podmiotów, których zobowiązania nie zostały uregulowane. Tak więc trudno stwierdzić, czy w tym konkretnym przypadku T. M. zatrzymał dla siebie pieniądze otrzymane od K. S. (1). Brak jest dowodów potwierdzających, że kwoty tych zaliczek nie zostały w efekcie wpłacone do centrali firmy tym bardziej, że sam K. S. (1) nie był wzywany przez firmę do zapłaty zaległości, a to by świadczyło, że płatności zostały uregulowane. Niewiadomo jednak kiedy dokładnie nastąpiła zapłata, ponieważ brak jest dokumentów w tym zakresie.

Z zeznań R. D. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą M. – Dach wynika, że towar zamawiał u T. M. i zawsze jemu dawał pieniądze, a w zamian otrzymywał dowody wpłaty gotówki, którą płacił za towar. Po jakimś czasie nie mógł się już z nim skontaktować. Z firmy (...) zaczęły przychodzić wezwania do zapłaty. Zadzwoił do centrali spółki w B. i przefaksował dowody wpłaty. Sprawa została wyjaśniona, bo już nie otrzymywał dalszych wezwań.

Należy zaznaczyć, że na dzień 6 grudnia 2011 roku zobowiązania R. D. zostały już uregulowane, nie są wykazane w wyliczeniu niedoboru (k.38-39), a tym samym wartość jego transakcji nie jest objęta łączną wartością niedoboru wskazanego w zarzucie. Wprawdzie R. D. otrzymał wezwanie do zapłaty z dnia 3 lutego 2011 roku, obejmujące fakturę na kwotę 10.512,97 zł.(k. 387) , a więc był to czas, kiedy T. M. pracował w firmie. Trudno jednak ustalić czy faktycznie te pieniądze oskarżony zatrzymał dla siebie, czy po jakimś czasie przekazał J. W. i zostały wpłacone do kasy firmy, ponieważ nie ma żadnych dokumentów pozwalających na ustalenie tych okoliczności. Niewątpliwym jedynie jest, że na dzień kontroli, tj. 6 grudnia 2011 roku R. D. nie figuruje jako dłużnik firmy i wszystkie płatności są już uregulowane. R. D. załączył do akt kserokopie dowodów wpłat KP, ale to nie stanowi wystarczającego dowodu do uznania, że wpłacone przez niego pieniądze T. M. zatrzymał dla siebie tym bardziej, że dowody KP dotyczą także wielu innych, uregulowanych już faktur.

Jednocześnie w aktach sprawy znajdują się też dowody KP wystawione przez J. W. w czasie, gdy T. M. już nie pracował w firmie, tj. np. z 3 grudnia 2011 roku (k.392), z 14 września 2011 roku (k. 28).

Z zeznań kolejnego klienta K. S. (2) wynika, że również dokonywał zakupów w (...) filia w T.. Zawsze płacił za towar gotówką i zawsze dostawał fakturę. W wyliczeniu niedoboru (k. 38-39) widnieje zobowiązanie K. S. (2) na kwotę 4.715,97 zł. Z zestawienia rozrachunków (k. 10) wynika, że kwota ta dotyczyła faktury (...) i termin jej płatności upływał 17 listopada 2011 roku, a więc w czasie, gdy T. M. nie pracował już w firmie. K. S. (2) zeznał, że zawsze regulował zobowiązania, co znalazło potwierdzenie w wyjaśnieniach J. W., który przyznał, że wystawił dowód KP w dniu 10 listopada 2011 roku i K. S. (2) zapłacił za pobrany towar (oświadczenie J. W. k. 10). Powyższe wskazuje więc, że przedmiotowa transakcja miała miejsce już po odejściu z pracy T. M..

Z zeznań L. S. prowadzącego działalność gospodarczą zajmującą się dekarstwem wynika z kolei, że blachę zamawiał u J. W. lub T. M.. Towar dostarczano na miejsce. Zwykle kierowca przywoził fakturę, a on płacił gotówką. Odnośnie potwierdzenia zapłaty na kwotę 7.522,02 zł. wystawionego przez J. W. (k. 28) było inaczej. Za kierowcą przyjechał J. i powiedział, żeby zapłacił, a fakturę dośle później. L. S. zgodził się. Nie otrzymał jednak faktury, więc skontaktował się z J. W., który powiedział, że te pieniądze komuś pożyczył, ale je odbierze i wpłaci do firmy (...). L. S. otrzymywał jednak wezwania do zapłaty. Wymusił więc na oskarżonym aby wystawił mu potwierdzenie zapłaty. J. W. wystawił to potwierdzenie i L. S. przefaksował je do centrali firmy. Wtedy dowiedział się, że firma w ogóle nie miała takiego zlecenia sprzedaży. Powiedział, że przekazywał J. W. pieniądze przy świadkach i sprawa została wyjaśniona.

Należy zaznaczyć, że zobowiązania L. S. na dzień 6 grudnia 2011 roku także były już uregulowane, ponieważ nie zostały wykazane w wyliczeniu niedoboru (k. 38-39). Podobnie jak zobowiązania A. W., która zeznała, że kupowała materiały w (...) filia T., nie pamiętała z którym pracownikiem załatwiała formalności i zawsze płaciła za pobrane materiały gotówką.

Przedstawione wyżej zeznania świadków Sąd uznał za wiarygodne i nie budzące zastrzeżeń. Na podstawie tych zeznań nie sposób jednak ustalić czy T. M. swoim działaniem spowodował niedobór gotówki, towarów i w jakiej części.

Należy zaznaczyć, że zobowiązania świadków nie figurują w wykazie niezapłaconych należności na dzień 6 grudnia 2011 roku. Widnieje w tym wyliczeniu jedynie zobowiązanie K. S. (2) na kwotę 4.715,97 zł., przy czym zobowiązanie to powstało już po odejściu z pracy T. M.. Jednocześnie brak pełnej dokumentacji obrazującej przebieg transakcji w 2011 roku uniemożliwia zbadanie jaka była wysokość niedoboru na czas zaprzestania pracy przez T. M. i jak wyglądała kwestia regulowania płatności z tytułu poszczególnych transakcji.

Stan faktyczny sprawy wskazuje, że przyczyną zwolnienia T. M. był fakt wystawienia faktury na podmiot, który w rzeczywistości nie dokonywał zakupu towaru, tj. J. G.. Z uwagi na brak dokumentacji nie jest możliwe jednak ustalenie o jaką dokładnie chodziło fakturę i na jaką kwotę ta faktura była wystawiona.

Z zeznań J. G. wynika jedynie, że ta sytuacja miała miejsce w maju 2011 roku, przy czym świadek nie pamiętał dokładnej daty. Otrzymał telefon z firmy (...) informujący, że ma niezapłaconą fakturę za towar. J. G. podał, że nie kupował wskazanego towaru i napisał na tę okoliczność oświadczenie (k. 99). Wiadomym jest, że ta faktura została później opłacona, przy czym ze względu na brak dokumentacji nie wiadomo kiedy to nastąpiło.

Z wyjaśnień obu oskarżonych wynika, że miały miejsce sytuacje, że faktury były wystawiane na podmioty, które nie dokonywały zakupów, a w rzeczywistości towar był sprzedawany innym klientom. Jednocześnie jednak obaj oskarżeni nie przyznali się do przywłaszczenia pieniędzy i towarów na szkodę pokrzywdzonej firmy.

J. W. stwierdził, że cały niedobór ujawniony podczas kontroli w grudniu 2011 roku został spowodowany działaniem T. M. i powstał w czasie gdy T. M. pracował w firmie. Sąd uznał jednak te twierdzenia za nieprawdziwe. Gdyby rzeczywiście tak było, to zupełnie niezrozumiałe i nielogiczne jest zachowanie J. W., polegające na nie zawiadomieniu pracodawcy o ujawnionych przez niego brakach gotówki i towaru.

Zdaniem Sądu J. W. nie uczynił tego tylko dlatego, że sam od początku 2011 roku uczestniczył w procederze przywłaszczenia pieniędzy i towaru. Dlatego dokonywał rozmaitych operacji, między innymi wystawiał fikcyjne faktury, dokumenty KP na nie firmowych drukach, kupowanych w sklepie oraz dokonywał spłat najdalej wymagalnych zobowiązań, aby ukryć przestępny proceder. Dopiero fakt ujawnienia przez księgowość nieprawidłowości związanej z dowodem wpłaty KP spowodował kontrolę jednostki w dniu grudnia 2011 roku, która wykazała niedobór gotówki w kasie i towarów w magazynie w łącznej wysokości 273.690,21 zł.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał sprawstwo J. W. w zakresie przypisanego mu czynu za udowodnione.

Sytuacja dotycząca kwestii odpowiedzialności T. M. jest bardzo skomplikowana i w ocenie Sądu niemożliwa do ustalenia ze względu na nie dające się usunąć wątpliwości.

Sam oskarżony nie przyznając się do zarzucanego czynu wyjaśnił podczas pierwszego przesłuchania, że obaj wiedzieli jak się mają sprawy z zamówieniami i fakturami, a po jego odejściu z pracy J. W. kontynuował działalność. W. dzwonił do niego i chciał żeby wziął pożyczkę na likwidację niedoboru, przy czym T. M. poczuwał się tylko do części niedoboru, jak to określił – nikłej części. Podczas tego przesłuchania oskarżony nie podał żadnych bliższych okoliczności dotyczących tych kwestii, a podczas kolejnego przesłuchania już stanowczo zaprzeczył aby miał jakikolwiek związek z zaistniałym przestępstwem.

Z zeznań członków rodziny J. W., tj. mamy E. W., ojca R. W. i wuja T. K. wynika, że w miejscu zamieszkania rodziców oskarżonego miało miejsce spotkanie z T. M., podczas którego przyznał fakt powstania zadłużenia w firmie, poczuwał się do jego powstania, zapewniał, że dołoży starań aby je spłacić. Jednocześnie nie chciał napisać żadnego oświadczenia na piśmie, zobowiązującego do spłaty długu. Potem nie uczynił nic aby spłacić dług i nie było z nim już kontaktu.

Sąd uznał za prawdziwe w tym zakresie wyjaśnienia J. W. i zeznania jego rodziny, ale na podstawie tych dowodów nie jest możliwe ustalenie zakresu odpowiedzialności T. M., a szczególnie ustalenie w jakiej wysokości niedobór swoim zachowaniem spowodował.

Na niemożność poczynienia w tym zakresie ustaleń złożyły się także dalsze okoliczności, a więc brak przeprowadzenia kontroli filii w T. w dacie odejścia z pracy T. M. (29 lipca 2011 roku), dalsze działania J. W., opisane wyżej, mające na celu niewykrycie przestępstwa oraz brak pełnej dokumentacji dotyczącej transakcji sprzedaży w filii w T. za 2011 rok.

To wszystko doprowadziło Sąd do uznania, że w kwestii sprawstwa T. M. istnieją daleko idące wątpliwości, których obecnie nie można już usunąć, a zgodnie z art. 5§2 kpk nie można ich rozstrzygać na niekorzyść oskarżonego.

Dlatego należało oskarżonego T. M. uniewinnić od popełnienia zarzucanego czynu, a koszty sądowe zgodnie z art. 632 pkt 2 kpk przejąć na rachunek Skarbu Państwa.

Zachowanie J. W. wyczerpało dyspozycję art. 284§2 kk w zw. z art. 294§1 kk. Dobrem chronionym przez przepis art. 284§2 kk są prawa majątkowe. Istotą karalnego sprzeniewierzenia z art. 284 § 2 kk jest nieuprawnione rozporządzenie przez sprawcę powierzoną mu rzeczą ruchomą, prawem majątkowym, które otrzymał i posiadał legalnie. Sprawca świadomie traktuje otrzymaną rzecz ruchomą, prawo majątkowe - jak własne, co w sensie cywilnoprawnym sprowadza się do niedotrzymania warunków zawartej umowy, której przedmiotem jest określone uprawnienie do korzystania z tej rzeczy. Okoliczności faktyczne niewątpliwie wskazują, że pracodawca powierzył oskarżonemu swoje mienie w postaci pieniędzy w kasie i towarów w magazynie. On wykorzystując zaufanie, jakim został obdarzony przez pracodawcę, pozbawił go prawa własności, włączając wskazane wyżej mienie do swojego majątku. Oskarżony działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim i miał pełną świadomość realizacji swoim zachowaniem wszystkich ustawowych znamion przypisanego mu czynu. W kwalifikacji prawnej znalazł zastosowanie art. 294§ 1 kk, ponieważ oskarżony dopuścił się przywłaszczenia w stosunku do mienia znacznej wartości, co zgodnie z art. 115§5 kk oznacza mienie, którego wartość w czasie popełnienia czynu zabronionego przekracza 200.000 zł.

Sąd przyjął, że łączna wartość szkody wyniosła 273.690,21 zł.

Z wyliczenia niedoboru (k.38-39) wynika, że obejmuje ona wartość niedoboru towarów w magazynie w kwocie 70.666,61 zł., przy czym do wartości niedoboru towarów według cen netto (47.877,11 zł.) została doliczona marża (9.575,42 zł.) i pokrzywdzona spółka od tej łącznej kwoty (57.452,53 zł.) naliczyła podatek VAT - 23%, tj. kwotę 13.214,08 zł., która jako podatek należny została odprowadzona do Urzędu Skarbowego.

Wartość szkody obejmuje też kwotę niedoboru gotówki w kasie w sumie 203.023,60 zł. Należy zaznaczyć, że J. W. dokonywał przeróżnych operacji finansowych aby ukryć niedobór. Przyznał, że wystawił fikcyjne faktury, co wyszczególniono w pierwszej tabeli wyliczenia (k.38) oraz wystawił w dniach 24, 30 listopada i 2 grudnia 2011 roku dowody KW (kasa wypłaci) w sytuacji, gdy gotówki już wcześniej nie było w kasie filii. Z wyliczenia sporządzonego przez główną księgową w połączeniu z zeznaniami P. K. wynika, że późniejsze dowody wypłaty KW na kwoty 32.000 zł. i 13.386,74 zł. również dotyczą faktur wystawionych przez J. W., co do których brak było pieniędzy w kasie. Z sumy tej jedynie kwota 3.360 zł. rzeczywiście znajdowała się w kasie filii, wobec czego została przekazana do kasy centrali firmy w B.. Dlatego w wyliczeniu odjęto od wysokości niedoboru tę kwotę oraz kwotę korekty zaliczek (2.214,19 zł.), przy czym do tej kwoty dodano kwotę 414,04 zł. stanowiącą wartość podatku VAT, który spółka musiała odprowadzić od tych zaliczek do Urzędu Skarbowego. W ten sposób wyliczona wartość szkody wyniosła 273.690,21 zł. (203.023,60 zł. + 70.666,61 zł.).

Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu jako wysoki. Przy tej ocenie kierował się w myśl art. 115§2 kk rodzajem i charakterem naruszonego dobra, sposobem i okolicznościami popełnienia czynu, postacią zamiaru, motywacją oskarżonego. Sąd przy wymiarze kary uwzględnił także dyrektywy wymiaru kary zawarte w art. 53§1 i §2 kk, bacząc aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając przy tym stopień społecznej szkodliwości czynu i biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd wziął pod uwagę również sposób zachowania się oskarżonego, jego właściwości i warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie po jego popełnieniu.

Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił na korzyść oskarżonego fakt, że oskarżony nie był dotychczas karany, aktualnie pracuje, przestrzega prawa i nie ma do niego żadnych zastrzeżeń, a także fakt, że czynił starania odnośnie naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem, w wyniku czego zawarł ugodę z pokrzywdzoną spółką i wpłacił na jej rzecz 100.000 zł.

Na niekorzyść oskarżonego przemawia długi okres przestępczego procederu.

Zdaniem Sądu wymierzona kara jest współmierna do stopnia winy oskarżonego, wagi popełnionego czynu i stopnia jego społecznej szkodliwości.

Sąd zastosował wobec J. W. instytucję warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, ponieważ dotychczasowy sposób życia, a szczególnie fakt dotychczasowej niekaralności wskazuje, że cele kary zostaną osiągnięte i oskarżony nie popełni ponownie przestępstwa.

Sąd nie uwzględnił wniosku pokrzywdzonej spółki o zasądzenie obowiązku naprawienia szkody w trybie art. 46§1 kk, ponieważ strony zawarły w dniu 7 czerwca 2013 roku ugodę, na mocy której J. W. zapłacił spółce kwotę 100.000 zł., a spółka oświadczyła, że kwota ta wyczerpuje wszystkie jej roszczenia wobec J. W. z tytułu szkód wynikłych w mieniu filii spółki w T..

Zgodnie z art.624§1kk i art.17 ust 1 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych- Dz.U. z 1983r. Nr 49, poz.223 z późniejszymi zmianami Sąd zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych i przejął je na rachunek Skarbu Państwa uznając, że uiszczenie ich byłoby dla niego zbyt uciążliwe z uwagi na trudną sytuację materialną.